



Rafał Niedziela\*  
Kraków

## Znajomość języka angielskiego we Francji okresu Oświecenia

### Abstract

At the beginning of Louis XV's reign only few educated Frenchmen knew English. Even French diplomats preferred Latin, Italian, Spanish or German. However, with the wave of popularization of English culture during the Enlightenment, knowledge of Shakespeare's language became increasingly fashionable and useful among the French. This article shows the process of popularizing the English language in France in the 18<sup>th</sup> century: how it could be learned and how the most important representatives of the French Enlightenment dealt with it.

**Keywords:** English language, Enlightenment, France, Louis XV, Louis XVI

**Słowa kluczowe:** język angielski, Oświecenie, Francja, Ludwik XV, Ludwik XVI

Osiemnaste stulecie było wiekiem anglomanii. W całej Europie, w tym oczywiście we Francji, zaczęto naśladować angielskie wzorce w zakresie mody, gastronomii, rozrywek i sztuki dekoracyjnej, a nawet słownictwa<sup>1</sup>. Jak wyliczył Peter Burke, w okresie od XV do XVIII w. Francuzi zapożyczyli z innych języków narodowych ponad 1700 wyrazów, z czego 221 pochodziło z angielskiego, a zdecydowana większość przeniknęła do Francji w okresie Oświecenia<sup>2</sup>. To wówczas poznano w Paryżu terminy takie jak befsztyk (*bifteck*), budżet (*budget*), klub

\* Uniwersytet Jagielloński; e-mail: rafal.niedziela@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-8948-9994.

<sup>1</sup> W czasach stanisławowskich zjawisko to uwidoczniło się także w Rzeczypospolitej. Zob. M. Markiewicz, *Ogląd świata w dawnych epokach – kłopot dla historyków*, [w:] *Od Europy nowożytnej do Europy nowoczesnej. Studia i szkice Mariusza Markiewicza*, red. K. Kuras, A.K. Link-Lenczowski, R. Niedziela, współpr. J. Basista, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2022, s. 178. Por. R. Niedziela, *Kilka uwag o anglomanii w osiemnastowiecznej Francji*, [w:] *Miscellanea Res Polonorum, Brittanorum ac Judaeorum Illustrantia*, red. J. Basista et al., Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2015, s. 235–248; idem, *Anglomania w przedrewolucyjnym Paryżu (1774–1789)*. *Blaski i cienie*, „Studia Historyczne” 2014, R. 57, z. 3, s. 309–322.

<sup>2</sup> P. Burke, *Języki i społeczności w Europie wczesnonowożytnej*, tłum. A. Szurek, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009, s. 210–211.

(club), humor (*humour*), dżokej (*jockey*), pamflet (*pamphlet*), poncz (*punch*), redingot (*riding-coat*), toast (*tost*) czy też wist (w formie *whist* lub *whisk*)<sup>3</sup>. W jaki sposób przebiegał proces popularyzacji języka angielskiego we Francji w tamtym czasie? Jakie metody nauczania stosowano? Które spośród osobistości francuskiego życia publicznego osiągnęły w tej dziedzinie najlepsze rezultaty? To tylko niektóre pytania, na które warto poszukać odpowiedzi, zwłaszcza że temat nie był do tej pory przedmiotem obszerniejszych badań naukowych<sup>4</sup>.

W grudniu 1764 r. w posiadłości Woltera w Ferney złożył wizytę James Boswell. Młody Szkot, który w niedalekiej przyszłości miał zabłysnąć jako pisarz i autor dzienników, w trakcie jednej z rozmów zapytał 70-letniego gospodarza, czy ten mówi jeszcze po angielsku. Wolter żartobliwie odparł: „Nie, aby mówić po angielsku, trzeba wciskać język między zęby, a ja już nie mam zębów”<sup>5</sup>. W rzeczywistości cały czas dobrze władał tym językiem i był jednym z pierwszych luminarzy Oświecenia, którzy go we Francji popularyzowali. Jak wielu jego rodaków miał pewne problemy z konwersacją, bo angielski język mówiony zbijał z tropu i odstręczał wówczas niejednego Francuza<sup>6</sup>. Komunikował się jednak biegle, a podczas jedyne go pobytu na Wyspach Brytyjskich (w latach 1726–1728) opublikował nawet dwa niewielkie objętościowe utwory, prawdopodobnie przejrane uprzednio przez jego angielskich przyjaciół (*An Essay upon the Civil Wars* i *An Essay on Epick Poetry*)<sup>7</sup>.

Moda na naukę języka angielskiego we Francji pojawiła się dość późno. Jeszcze na początku XVIII w. nie był on uznawany za szczególnie istotny, a wśród dyplomatów przegrywał rywalizację z łaciną, włoskim, hiszpańskim, niemieckim czy nawet tureckim. Przełomem w tym zakresie było założenie w 1712 r. Akademii Politycznej z siedzibą w Luwrze, pomyślanej jako kuźnia kadr dla francuskiej dyplomacji. W programie nauczania tej szkoły przewidziano m.in. zajęcia z angielskiego. Instytucja ta niestety się nie rozwinęła i po kilku latach funkcjonowania została zamknięta, ale na fali szybko rosnącej popularności kultury angielskiej język sąsiadów zza kanału La Manche stopniowo zaczął nabierać we Francji znaczenia<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> É. Bonnaffé, *L'anglicisme et l'anglo-américanisme dans la langue française. Dictionnaire étymologique et historique des anglicismes*, préf. de F. Brunot, Librairie Delagrave, Paris 1920, passim; C. Nordmann, *Anglomanie et anglophobie en France au XVIIIe siècle*, „Revue du Nord” 1984 (Avril/Septembre), vol. 66, no. 261–262, s. 791.

<sup>4</sup> Monografie dotyczące anglomanii mają raczej ogólny charakter i koncentrują się na rozmaitych jej przejawach, nie tylko na upowszechnianiu znajomości języka angielskiego. Zob.: I. Buruma, *L'Anglomanie. Une fascination européenne*, trad. D. Griesmar, Bartillat, Paris 2001; J. Grieder, *Anglomania in France 1740–1789. Fact, Fiction, and Political Discourse*, Droz, Genève 1985.

<sup>5</sup> R. Trousson, *Voltaire*, Tallandier, Paris 2017, s. 753. Por. *Voltaire's British visitors*, eds. G. de Beer, A.-M. Rousseau, Institut et Musée Voltaire Les Délices, Genève 1967, s. 86.

<sup>6</sup> A. Tachin, *Amie et rivale. La Grande-Bretagne dans l'imaginaire français à l'époque gaulienne*, P. Lang, Bruxelles 2009, s. 64–65. Por. A.-M. Rousseau, *L'Angleterre et Voltaire*, Voltaire Foundation, Oxford 1976, s. 47.

<sup>7</sup> J.-A. Caravolas, *Histoire de la didactique des langues au siècle des Lumières. Précis et anthologie thématique*, Les Presses de l'Université de Montréal, Montréal 2000, s. 95.

<sup>8</sup> P. Burke, *Języki i społeczności...*, s. 177; C. Nordmann, *Anglomanie et anglophobie en France...*, s. 787.

Dla tych wszystkich, których pasjonowała twórczość literacka albo działalność naukowa mieszkańców Wysp Brytyjskich, poznanie angielskiego stawało się poniekąd koniecznością. W większości albo wyłącznie w rodzimym języku pisali przecież ludzie tej miary co John Locke, George Berkeley, Anthony Ashley-Cooper hrabia Shaftesbury, Francis Hutcheson i Bernard Mandeville. Isaac Newton, który swoje główne dzieło, czyli *Philosophiae naturalis principia mathematica* (Matematyczne zasady filozofii przyrody, 1687), opublikował po łacinie, kolejny znany traktat pt. *Optics* (Optyka, 1704) wydał już w języku ojczystym<sup>9</sup>.

W pierwszym ćwierćwieczu XVIII w. znajomość angielskiej mowy we Francji należała jeszcze do rzadkości. Trudno się temu dziwić, jako że tamtejsi pedagodzy, przynajmniej do początku lat trzydziestych, nie widzieli potrzeby upowszechniania jej wśród młodzieży. W czasie regencji angielskim posługiwała się przede wszystkim wąska grupa oświeconych erudytów (jak Jean-Baptiste Dubos, Nicolas Fréret, Claude-François Fraguier, Jean-Pierre Nicéron)<sup>10</sup>, a także wysokich urzędników sądowych, z kanclerzem Henri-François Daguesseau na czele<sup>11</sup>. Poprawnie mówił w tym języku również minister spraw zagranicznych Guillaume Dubois<sup>12</sup>, ale już były szef resortu, Jean-Baptiste Colbert de Torcy, nie posiadał tej umiejętności, mimo że znał cztery inne języki obce<sup>13</sup>. Angielski nie znalazł się też na razie w kanonie przedmiotów nauczania członków rodziny królewskiej. Nie mieli okazji poznać go regent Filip Orleański ani król Ludwik XV<sup>14</sup>.

Początkowo zresztą brakowało do takiej edukacji odpowiednich podręczników i wykwalifikowanych nauczycieli. Książki do nauki angielskiego można było sprowadzić z zagranicy (np. *Dictionnaire royal anglais et français* Abla Boyera, opublikowany po raz pierwszy w 1699 r. w Londynie, a później także w Hadze i w Amsterdamie), ale w większej liczbie egzemplarzy dostępne były we Francji dopiero w drugiej połowie stulecia. Wprawdzie już około 1720 r. osiadł w Paryżu i zawodowo zajął się nauczaniem języka Anglik James Mather Flint, którego skłoniła do emigracji sympatia do obalonych Stuartów, ale boom

<sup>9</sup> J. Kierul, *Newton*, PIW, Warszawa 2010, s. 387 i n.

<sup>10</sup> G. Bonno, *La culture et la civilisation britanniques devant l'opinion française de la paix d'Utrecht aux Lettres philosophiques (1713–1734)*, American Philosophical Society, Philadelphia 1948, s. 4–6.

<sup>11</sup> Daguesseau władał łaciną, znał podstawy greki i hebrajskiego, a z języków nowożytnych opanował angielski, włoski, hiszpański i portugalski. Zob.: J.-L.A. Chartier, *Henri-François Daguesseau, Chancelier de France (1668–1751)*, Presses du Languedoc, Montpellier 1989, s. 22.

<sup>12</sup> J.-B. Capefigue, *Philippe d'Orléans, Régent de France 1715–1723*, vol. 1, Société Belge de Librairie, Bruxelles 1839, s. 299.

<sup>13</sup> Posługiwał się łaciną, włoskim, niemieckim i hiszpańskim. Zob. C.-G. Picavet, *La diplomatie française au temps de Louis XIV (1661–1715). Institutions, mœurs et coutumes*, Alcan, Paris 1930, s. 264.

<sup>14</sup> Regent poznał łacinę, hiszpański i włoski, uczono go też – choć bez powodzenia – niemieckiego, który był językiem jego matki. Ludwik XV znał jedynie włoski i łaciński. Zob.: A. Dupilet, *Le Régent. Philippe d'Orléans, l'héritier du Roi-Soleil*, Tallandier, Paris 2020, s. 44–48; P. Morniche, *Devenir prince. L'école du pouvoir en France XVIIe–XVIIIe siècles*, CNRS Éditions, Paris 2009, s. 277.

na zatrudnianie anglojęzycznych nauczycieli pojawił się dopiero w latach czterdziestych<sup>15</sup>. Coraz częściej też francuscy księgarze mieli w swojej ofercie rozmaite kompendia i słowniki. Wspomniany Flint w 1740 r. wydał na użytek Francuzów książkę o zasadach angielskiej wymowy<sup>16</sup>, a jeszcze 22 lata później udzielał prywatnych lekcji Claude'owi-Adrienowi Helvétiusowi, szykującemu się do wyjazdu na Wyspy Brytyjskie<sup>17</sup>. W międzyczasie napłynęli do Francji nowi nauczyciele, często rekrutujący się spośród irlandzkich katolików albo jakobitów ze Szkocji<sup>18</sup>.

W jaki sposób Francuzi mogli się zaznajamiać z zasadami języka angielskiego? Najlepszym sposobem edukacji dla tych, którzy mogli sobie pozwolić na spory wydatek, była podróż do Anglii, chociaż nie zawsze przynosiła pożądane rezultaty. Wolter, który przyплыł tam w 1726 r., nie znając języka albo w najlepszym razie znając go przeciętnie<sup>19</sup>, podjął forsowną edukację, m.in. w szkole kwaków w Wandsworth prowadzonej przez Johna Kuweidta. Ten intelektualny wysiłek okazał się bardzo owocny<sup>20</sup>.

Nieco inaczej przebiegała lingwistyczna edukacja Monteskiusza. Do podróży na Wyspy namówił go wpływowy polityk angielski i frankofil Philip Dormer Stanhope lord Chesterfield<sup>21</sup>. Monteskiusz prawdopodobnie już wcześniej podjął próby opanowania angielskiego. Brał prywatne lekcje, czytał anglojęzyczne gazety, a 17-miesięczny pobyt w Londynie (od listopada 1729 do kwietnia 1731) sprawił, że zaczął rozumieć angielski w konwersacji<sup>22</sup>. Wątpliwe jednak, aby poprawnie się nim posługiwał. Denis Diderot w liście z 1762 r. do swojej stałej korespondentki Sophie Volland przytoczył anegdotę, z której jasno wynika, że Monteskiusz mówił po angielsku co najwyżej średnio. Pewnego dnia podobno znalazł się na wsi w towarzystwie dam, z których jedna okazała się Angielką. Zwrócił się zatem do niej w jej ojczystym języku, ale uczynił to tak niepoprawnie, że z trudem powstrzymała się od śmiechu. Monteskiusz miał wtedy z rozbijającą szczerością przyznać, że jeszcze większa językowa kompromitacja spotkała go w Anglii, kiedy składał wizytę w pałacu Blenheim, należącym do Johna księcia

<sup>15</sup> G. Bonno, *La culture et la civilisation britanniques...*, s. 6; S. Goulding, *Le beau-père de Rivarol. Mather Flint, maître de langue anglaise à Paris*, „Revue de Littérature Comparée” 1928 (Avril/Juin), A. 8, no. 2, s. 263–264.

<sup>16</sup> J. Mather Flint, *Prononciation de la langue anglaise, avec un traité de son accent et de sa prosodie à l'usage des François*, Chez Didot, Paris 1740.

<sup>17</sup> *Correspondance générale d'Helvétius*, vol. 3: 1761–1774. *Lettres 465–720*, éd. A. Dainard et al., University of Toronto Press, Toronto 1991, s. 46. Por. G. Chaussinand-Nogaret, *Les Lumières au péril du bûcher*, Fayard, Paris 2009, s. 89 i n.

<sup>18</sup> J. Gury, *Une Excentricité à l'Anglaise: l'Anglomanie*, [w:] *L'Excentricité en Grande-Bretagne au 18e siècle*, éd. M. de Plaisant, Lille 1976, s. 197.

<sup>19</sup> L. Foulet, *Le voyage de Voltaire en Angleterre*, „Revue d'Histoire littéraire de la France” 1906, A. 13, no. 1, s. 12.

<sup>20</sup> R. Trousson, *Voltaire...*, s. 151; G. Bonno, *La culture et la civilisation britanniques...*, s. 13; E. Philips, *The Good Quaker in French Legend*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 1932, s. 48.

<sup>21</sup> A. Juppé, *Montesquieu. Le moderne*, Perrin, Paris 2015, s. 124.

<sup>22</sup> P. Matyaszewski, *Podróż Monteskiusza. Biografia przestrzenna*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 327.

Montagu. Ponieważ wiedział, że będzie oglądał posiadłość w towarzystwie gospodarza, przypomniał sobie wszystkie istotne angielskie zdania i zwroty, których należało przy takiej okazji użyć. W trakcie zwiedzania pałacu przez godzinę perorował w tym języku, by w końcu usłyszeć od swojego rozmówcy: „Szanowny panie, proszę mówić do mnie po angielsku, bo nie rozumiem francuskiego”<sup>23</sup>. Trudno dziś jednoznacznie orzec, na jakim poziomie Monteskiusz władał językiem Wyspiarzy, ale mimo problemów, z którymi przyszło mu się czasami mierzyć, z pewnością nie był mu on całkiem obcy<sup>24</sup>.

Zaskakiwać może w tym kontekście przykład Jana Jakuba Rousseau, który spędził w Anglii tyle samo czasu co Monteskiusz, bo prawie półtora roku (od stycznia 1766 do maja 1767)<sup>25</sup>, nigdy jednak nie nauczył się mówić po angielsku. Co prawda na początku podejmował jakieś starania w tym kierunku, ale szybko się zniechęcił, uznając język Anglików za „straszliwy bełkot” (*terrible baragouin*) niezrozumiały dla jego uszu<sup>26</sup>. Później nigdy nie ukrywał antypatii do Anglii, jej mieszkańców i ich mowy. Otwarcie też przyznawał, że nie zna angielskiego<sup>27</sup>. Na pewno nie wynikało to z braku talentów lingwistycznych, ponieważ Rousseau poza francuskim biegle znał włoski, a w jakimś stopniu również łaciński<sup>28</sup>. Być może nowe językowe wyzwanie po prostu go przerosło, bo jak sam zwrócił uwagę w *Szkicu o pochodzeniu języków*, wymowa angielska jest trudna. „Aby znać angielski – pisał na kartach tego dzieła – należy się go nauczyć dwa razy: raz czytać, a drugi raz mówić”<sup>29</sup>. Niewykluczone, że należał do tej samej grupy, co współczesny mu sławny awanturnik i pamiętnikarz Giacomo Casanova, który doskonale mówił po francusku, za to Anglii nienawdził, a tamtejszy język kojarzył z afrykańskimi dialektami<sup>30</sup>.

Ci spośród Francuzów, którzy nie byli w stanie albo nie chcieli się udawać na drugi brzeg kanału La Manche, mogli opanować angielski w drodze samokształcenia. Denis Diderot i Jean Le Rond d'Alembert, zanim zostali redaktorami *Encyklopedii*, z ramienia księgarzy paryskich nadzorowali proces tłumaczenia na język francuski artykułów z dwóch angielskich słowników naukowych autorstwa Johna Harrisa i Ephraïma Chambersa. Mieli sprawdzać, które teksty

<sup>23</sup> D. Diderot do S. Volland, Paris, 23 września 1762, [w:] D. Diderot, *Lettres à Sophie Volland 1759–1774*, éd. M. Buffat, O. Richard-Pauchet, Non Lieu, Paris 2020, s. 351–352; J. Churton Collins, *Voltaire, Montesquieu and Rousseau in England*, E. Nash, London 1908, s. 160–161.

<sup>24</sup> A. Juppé, *Montesquieu...*, s. 121. Por. J. Churton Collins, *Voltaire, Montesquieu...*, s. 161.

<sup>25</sup> Szerzej o podróży i pobycie Rousseau w Anglii zob.: J. Churton Collins, *Voltaire, Montesquieu...*, s. 201–260; R. Trousson, *Jean-Jacques Rousseau*, Gallimard, Paris 2011, s. 272–288; M. et B. Cottret, *Jean-Jacques Rousseau en son temps*, Perrin, Paris 2011, s. 530–564.

<sup>26</sup> Jean-Jacques Rousseau do Pierre'a-Alexandre'a Du Peyrou, Wootton, 21 czerwca 1766, [w:] J.-J. Rousseau, *Œuvres complètes*, vol. 11, Paris 1865, s. 350; L.-J. Courtois, *Le séjour de Jean-Jacques Rousseau en Angleterre (1766–1767). Lettres et documents inédits*, Slatkine, Genève 1970, s. 42; J. Churton Collins, *Voltaire, Montesquieu...*, s. 268.

<sup>27</sup> J.-J. Rousseau, *Wyznania*, przekł. i wstęp T. Boy-Żeleński, „Zielona Sowa”, Kraków 2003, s. 204; A. Tachin, *Amie et rivale...*, s. 64.

<sup>28</sup> M. et B. Cottret, *Jean-Jacques Rousseau...*, s. 81–82.

<sup>29</sup> J.-J. Rousseau, *Szkic o pochodzeniu języków*, przekł., wstęp i przypisy B. Banasiak, Aureus, Kraków 2001, s. 55.

<sup>30</sup> Ch. Thomas, *Casanova. Un voyage libertin*, Gallimard, Paris 1998, s. 139.

zostały przełożone niedokładnie i wymagały w związku z tym korekty<sup>31</sup>. To już samo w sobie dowodzi, że obaj przyswoili sobie język angielski, ale nie przesądza jeszcze o stopniu ich lingwistycznej biegłości. Diderot podejmował się licznych przekładów na francuski zarówno z angielskiego, jak i z greckiego, ale jego znajomość obu tych języków była jedynie książkowa. Po angielsku nigdy nie mówił ani nie pisał, natomiast czytał i rozumiał tekst pisany. Tak samo było w przypadku starożytnej greki. Trudno mu zarzucić, że był złym tłumaczem, jednak popełniał mniejsze lub większe błędy wynikające czy to z pośpiechu i nieuwagi, czy to ze specyficznych warunków pracy (niektóre przekłady powstały w 1749 r., gdy przebywał w więzieniu Vincennes), czy wreszcie z przyjętego założenia, że tłumaczenie nie musi być 100-procentowo dokładne<sup>32</sup>. Z kolei d'Alembert w liście do Woltera z 8 września 1762 r. otwarcie przyznał: „bardzo słabo znam angielski” (*je sais très-médiocrement l'anglais*). Nie wiadomo, czy te słowa oddawały rzeczywistość, czy może wynikały ze skromności, lecz gdyby swobodnie wypowiadał się w tym języku, z pewnością by tak nie napisał<sup>33</sup>.

Wraz z upływem kolejnych dekad rosła we Francji liczba osób uczących się angielskiego. Pisarz i historyk Jean-Bernard Le Blanc w jednym z listów do N. Fréréta (z drugiej połowy lat czterdziestych XVIII w.) zauważył, że z załamem przyswajają go sobie nawet damy, porzucając język włoski, dotychczas bardzo wśród nich popularny<sup>34</sup>. Ten trend zauważono i zaaprobowano również w *Encyklopedii*. W jej szóstym tomie, który ukazał się w 1756 r., Joachim Faiguet de Villeneuve tłumaczył, że uczenie się włoskiego albo hiszpańskiego wciąż ma swoją wartość, ale angielski jest teraz „bardziej użyteczny i bardziej modny”. Przekonywał, że angielska gramatyka jest łatwa i szybko można ją opanować. Przyznawał jednak, że trudniej przyswoić sobie wymowę, a jakość wydawanych podręczników pozostawia wiele do życzenia. Jego zdaniem we Francji byli coraz lepsi nauczyciele, nie brakowało też możliwości praktycznego doskonalenia umiejętności językowych. W Paryżu przebywało bowiem wielu Anglików, którzy mogli służyć w tym zakresie za przewodników, łatwo dostępne były angielskojęzyczne gazety, poszerzało się także grono Francuzów, którzy już poznali angielski i potrafiliby go nauczyć swoich rodaków. W sumie – konkludował – młodzi Francuzi powinni uczyć się języka sąsiadów zza kanału, bo mimo wszelkich trudności w jeden rok mogą poznać więcej angielskiego

<sup>31</sup> J. Haechler, *L'Encyclopédie. Les combats et les hommes*, Les Belles Lettres, Paris 1998, s. 29.

<sup>32</sup> W. Folkierski, *L'anglais de Diderot*, „Revue de Littérature Comparée” 1960 (Avril-Juin), A. 34, no. 2, s. 229–230 i n.; P. France, *Diderot traducteur de l'anglais*, [w:] *Colloque international Diderot (1713–1784), Paris–Sèvres–Reims–Langres 4–11 Juillet 1984*, Actes réunis et préparés par A.-M. Chouillet, Aux amateurs de livres, Paris 1985, s. 385; R. Trousson, *Diderot helléniste*, „Diderot Studies” 1969, vol. 12, s. 175.

<sup>33</sup> D'Alembert do Woltera, Paryż, 8 września 1762, [w:] *Œuvres de d'Alembert*, vol. 5, p. 1, éd. A. Belin, Paris 1822, s. 95.

<sup>34</sup> J.-B. Le Blanc do N. Fréréta, b.d., [w:] *Lettres de Monsieur l'abbé Le Blanc, historiographe des bastiments du roi*, vol. 2, Amsterdam 1751, s. 351. Por. H.T. Buckle, *Historia cywilizacji w Anglii*, t. 1, przeł. W. Zawadzki, Nakładem Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1873, s. 384.

niż greckiego w ciągu 3 lat<sup>35</sup>. Apel nie trafił w próżnię, bo już w drugiej połowie XVIII w. języka Szekspira nauczano w szkołach wojskowych, w większych kolegiach, a coraz częściej również w pensjonatach i domach edukacyjnych<sup>36</sup>. Pewien problem stanowiła ciągle ograniczona dostępność podręczników, ale i pod tym względem sytuacja zaczęła ulegać poprawie<sup>37</sup>.

Luc-Vincent Thiéry, autor znanych i cenionych almanachów dla podróżników udających się do Paryża, w jednym z nich podawał przykłady kursów językowych, na które można się było zapisać w latach osiemdziesiątych we francuskiej stolicy. Obok różnych możliwości nauki włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego albo greki coraz częściej pojawiały się oferty kursów angielskiego prowadzonych zarówno przez Anglików, jak i przez Francuzów<sup>38</sup>. Ogłoszenia tego rodzaju zamieszczano także w prasie codziennej, np. w „Journal de Paris”<sup>39</sup>. Nawet jeśli takie kursy nie były tanie, należy pamiętać, że stale poszerzała się ich dostępność, co siłą rzeczy musiało się przekładać na obniżenie cen<sup>40</sup>.

W ostateczności do nauki języka angielskiego pozostawały książki „bez nauczyciela”. W maju 1784 r. w „Mercure de France” reklamowano podręcznik, którego autorem był literat i wydawca Pierre-Joseph Luneau de Boisjermain. Można było w nim znaleźć lektury *Przygód Telemacha, syna Ulissesa* (autorstwa François Fénelona) i *Raju utraconego* (pióra Johna Milтона), w obu przypadkach po angielsku, ale z objaśnieniem wymowy i znaczenia poszczególnych słów<sup>41</sup>. Podręczników tego typu stale przybywało na rynku księgarskim. Wymienić należy wśród nich choćby *The Elements of the English Language* V.J. Peytona (1761), *Éléments de la langue angloise* Louisa-Pierre’a Sireta (1773) czy *La vraie manière d'apprendre une langue quelconque* Nicolasa Adama (1786)<sup>42</sup>.

W drugiej połowie XVIII stulecia postępy w nauczaniu angielskiego wśród francuskich elit były już widoczne. Louis-Sébastien Mercier, wnikliwy obserwator paryskich realiów sprzed wybuchu rewolucji francuskiej, zauważył, że o ile w latach czterdziestych trudno było znaleźć w gabinecie królewskim kogoś, kto od ręki przetłumaczyłby jakiś dokument po angielsku, o tyle dwa pokolenia później, gdy wydawał swój wielotomowy *Obraz Paryża*, taka sytuacja była już nie do pomyślenia. Jak tylko ukaże się jakaś angielska powieść – stwierdzał –

<sup>35</sup> J. Faiguet de Villeneuve, *Études*, [w:] *Encyclopédie ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, vol. 6, éd. D. Briasson, D. Le Breton, Paris 1756, s. 91.

<sup>36</sup> U. Krampl, *Éducation et commerce à Paris à la fin de l'Ancien Régime: l'offre d'enseignements de langues modernes*, „Histoire de l'Éducation” 2014, no. 140/141, s. 139; P. Marchand, *Un modèle éducatif original à la veille de la Révolution: les maisons d'éducation particulière*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 1975 (Octobre/Décembre), vol. 22, no. 4, s. 561.

<sup>37</sup> J.-A. Caravolas, *Histoire de la didactique des langues...*, s. 96.

<sup>38</sup> L.-V. Thiéry, *Almanach du voyageur à Paris, contenant une description sommaire, mais exacte de tous les monuments, chefs-d'œuvres des arts, établissements utiles et autres objets de curiosités que renferme cette capitale*, Paris 1787, s. 194–195.

<sup>39</sup> „Journal de Paris”, 16 Mai 1778 (Samedi), no. 136.

<sup>40</sup> U. Krampl, *Éducation et commerce à Paris...*, s. 147.

<sup>41</sup> „Mercure de France”, 1 Mai 1784 (Samedi), s. 43–44. Por. P.-J. Luneau de Boisjermain, *Cours de langue angloise*, vol. 1–2, Paris 1784.

<sup>42</sup> J.-A. Caravolas, *Histoire de la didactique des langues...*, s. 96–97.

od razu rzuca się na nią „dwudziestu zgłodniałych tłumaczy”, podobnie jest z innymi tekstami w tym języku<sup>43</sup>.

Znakiem czasu było włączenie angielskiego do programu edukacji królewskiej i książęcej. Wprawdzie ani Ludwik XV, ani Maria Leszczyńska go nie znali<sup>44</sup>, ale już ich syn delfin Ludwik Józef (1729–1765) miał okazję się go nauczyć, chociaż nie wiadomo, na jakim poziomie. Mawiał, że wypada, aby przyszły władca znał język sąsiadów, z którymi przyjdzie mu często negocjować. Większość angielskich dzieł z jego podręcznego księgozbioru była jednak francuskimi przekładami. Nie wiadomo nawet, czy otrzymywał angielskie gazety, aby nabierać lingwistycznej wprawy, choć nie można wykluczyć, że dostarczano mu je na bieżąco<sup>45</sup>. Obok Ludwika Józefa z pewnością nauczano angielskiego niektóre z jego siostr – na pewno Wiktorię (1733–1799) i Ludwikę (1737–1787) – bo ich ojciec zwrócił się z prośbą o to do historyka i poliglotty Jacquesa Hardiona z Akademii Francuskiej<sup>46</sup>. Wydaje się jednak, że dziewczęta nie były uzdolnione językowo i najprawdopodobniej opanowały tylko podstawy<sup>47</sup>.

Synowie delfina i Marii Józefy Saskiej, a więc trzej przyszli królowie, również uczyli się angielskiego. Ludwik XVI w niezłym stopniu poznał łacinę, włoski, hiszpański i niemiecki, ale angielski upodobał sobie szczególnie i podobno władał nim znakomicie. Rozmawiał z Brytyjczykami odwiedzającymi dwór, czytywał angielskie gazety, takie jak „Spectator”, a także książki, wśród nich *Robinsona Crusoe*, *Historię Anglii* w opracowaniu Davida Hume’a oraz *Historię zmierzchu i upadku Cesarstwa Rzymskiego* pióra Edwarda Gibbona. Znał również twórczość Szekspira w oryginale i nieprzypadkowo w latach 1776–1783 patrolował pierwszemu literalnemu przekładowi dzieł tego autora na język francuski pod redakcją Pierre’a Le Tourneura<sup>48</sup>. Dość szybko i biegle nauczył się mówić po angielsku (jak również po łacinie, niemiecku i włosku) hrabia Prowansji, czyli przyszły Ludwik XVIII<sup>49</sup>. Hrabia Artois, który zapisze się w historii jako Karol X, uchodził za najmniej uzdolnionego z braci, ale i on na tyle dobrze nauczył się angielskiego i włoskiego, że poradził sobie później w warunkach emigracji<sup>50</sup>. Co ciekawe, zaznajomić się z angielskim próbowała również Maria Antonina,

<sup>43</sup> L.-S. Mercier, *Tableau de Paris*, vol. 11, Amsterdam 1788, s. 127–129.

<sup>44</sup> Królowa nie znała angielskiego, ale postugiwała się polskim, francuskim, włoskim, niemieckim, szwedzkim i łacińskim. Zob. J.-Ch. Petitfils, *Louis XV*, Perrin, Paris 2014, s. 135.

<sup>45</sup> B. Hours, *La vertu et le secret. Le dauphin, fils de Louis XV*, Honoré Champion, Paris 2006, s. 244.

<sup>46</sup> S. Poignant, *Les filles de Louis XV. L’Aile des Princes*, Arthaud, Grenoble 1970, s. 207–208.

<sup>47</sup> B. Hours, *Madame Louise, princesse au Carmel 1737–1787*, Les Éditions du Cerf, Paris 1987, s. 53–54.

<sup>48</sup> P. Girault de Coursac, *L’éducation d’un roi: Louis XVI*, F.-X. de Guibert, Paris 1995, s. 197; J.-F. Solnon, *Le goût des rois. L’homme derrière le monarque*, Perrin, Paris 2015, s. 185; J.-Ch. Petitfils, *Louis XVI*, vol. 1: 1754–1786, Perrin, Paris 2010, s. 57; B. Vincent, *Louis XVI*, Gallimard, Paris 2006, s. 44–45.

<sup>49</sup> P. et P. Girault de Coursac, *Provence et Artois. Les deux frères de Louis XVI*, F.-X. de Guibert, Paris 1999, s. 15–16; J.-F. Solnon, *Le goût des rois...*, s. 252–253.

<sup>50</sup> J.-P. Clément, D. de Montplaisir, *Charles X. Le dernier Bourbon*, Perrin, Paris 2015, s. 24. Hrabiego Artois nauczył angielskiego niejaki „pan Baldwin”, zapewne pochodzący z Wysp Brytyjskich. Zob. Ludwik Filip, *Pamiętniki z czasów Wielkiej Rewolucji*, przeł. i oprac. W. Dłuski, PIW, Warszawa 1988, s. 217.



być może w nadziei, że w ten sposób zaskarbi sobie względy swojego małżonka. Lekcji udzielała jej pierwsza dama pokojowa Jeanne-Louise-Henriette Campan. Wedle jej świadectwa królowa robiła szybkie postępy, jednak ostatecznie się zniechęciła<sup>51</sup>. Mimo tego sam fakt, że podjęła to językowe wyzwanie, przeczy stereotypowemu wizerunkowi żony Ludwika XVI – rzekomo niewykształconej i pozbawionej talentu<sup>52</sup>.

Znacznie wyższy poziom znajomości angielskiego niż Ludwik XVI, jego żona i bracia osiągnął z pewnością kuzyn króla i późniejszy monarcha – Ludwik Filip I z orleańskiej linii Burbonów. On i jego brat Ludwik Antoni w 1782 r. zostali powierzeni opiece pedagogicznej pani Félicité de Genlis, która preferowała dość niezwykle jak na tamte czasy, ale bardzo skuteczny sposób edukacji w zakresie języków nowożytnych. Ludwik Filip z dumą opowiadał, że już w wieku 12 lat biegle władał niemieckim, hiszpańskim, włoskim i angielskim, a tym ostatnim posługiwał się tak samo dobrze jak językiem ojczystym. Tajemnica jego sukcesu polegała na tym, że nauczyciele języków zatrudnieni w Palais-Royal towarzyszyli swoim podopiecznym nie tylko podczas lekcji, ale również w trakcie posiłków, gier albo spacerów, przyzwyczajając ich do stałego kontaktu z obcą mową i akcentem<sup>53</sup>.

Po roku 1750 liczba Francuzów, którzy wyruszyli do Anglii, znacznie wzrosła. Rzadko się zdarzało, by osoby te zupełnie nie znały angielskiego, a jeśli tak było, zabierały ze sobą kogoś w charakterze tłumacza, jak zrobił to historyk Guillaume-Thomas Raynal w 1777 r.<sup>54</sup>, były kontroler generalny finansów Charles-Alexandre de Calonne 10 lat później<sup>55</sup>, czy wreszcie niegdysiejsza faworyta Ludwika XV – hrabina du Barry – na początku lat dziewięćdziesiątych<sup>56</sup>. Najczęściej decydowali się na taką podróż ludzie mający już wcześniej styczność z tym językiem, zaciekawieni Anglią, jej literaturą, nauką, strojem, gospodarką, a także życiem codziennym mieszkańców. Wyjeżdżali do Anglii pisarze i publicyści, jak Claude-Adrien Helvétius (1764)<sup>57</sup>, Paul Thiry baron Holbach (1765)<sup>58</sup>, François-Jean de Chastellux (1768, 1776)<sup>59</sup>, André Morellet (1772)<sup>60</sup>,

<sup>51</sup> Madame Campan, *Mémoires sur la vie privée de Marie-Antoinette (extraits)*, éd. M. Reid, Paris 2007, s. 21–22.

<sup>52</sup> C. Berly, *La Reine scandaleuse: idées reçues sur Marie-Antoinette*, Le Cavalier Bleu, Paris 2012, s. 53.

<sup>53</sup> J.-F. Solnon, *Le goût des rois...*, s. 280–281; P. Mormiche, *Devenir prince. L'école du pouvoir...*, s. 280; M. Reid, *Félicité de Genlis. La pédagogue des Lumières*, Tallandier, Paris 2022, s. 102; S.-F. de Genlis, *Pamiętniki*, przeł. W. Gilewski, „Czytelnik”, Warszawa 1985, s. 231–232.

<sup>54</sup> G. Goggi, *Le voyage de Raynal en Angleterre et en Hollande*, „Recherches sur Diderot et sur l'Encyclopédie” 1987, no. 3, s. 94.

<sup>55</sup> E. de Valicourt, *Calonne. La dernière chance de la monarchie*, Clément Juglar, Paris 2015, s. 251.

<sup>56</sup> Pani du Barry była nieźle wykształcona, w przekładzie czytywała Szekspira, ale nie mówiła po angielsku. Zob. J. Huas, *Madame du Barry*, Tallandier, Paris 2011, s. 22.

<sup>57</sup> G. Chaussinand-Nogaret, *Les Lumières au péril du bûcher...*, s. 92.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 199–201.

<sup>59</sup> I. de Rode, *François-Jean de Chastellux (1734–1788). Un soldat-philosophe dans le monde atlantique à l'époque des Lumières*, Honoré Champion, Paris 2022, s. 169–170, 246.

<sup>60</sup> *Mémoires de l'abbé Morellet de l'Académie Française, sur le dix-huitième siècle et sur la Révolution*, vol. 1, éd. P.-É. Lémontey, Paris 1821, s. 195.

Louis-Sébastien Mercier (1780)<sup>61</sup>, czy wreszcie znany później działacz rewolucji francuskiej Jacques Brissot (1779, 1782–1784, 1787)<sup>62</sup>. Powody ich wyjazdów były różne, ale na pewno wszyscy mogli na miejscu zweryfikować stopień swojej znajomości angielskiego. Zderzenie z rzeczywistością bywało niekiedy bolesne. Helvétius, mimo że przygotowywany językowo we Francji przez Flinta, na pewno nie władał angielskim perfekcyjnie. Już w trakcie podróży w jednym z listów do żony przyznał, że rozumie go dobrze, kiedy zdania są krótkie, ale ma problem wtedy, gdy są dłuższe. Aby radzić sobie z nim lepiej – wyjaśniał – musiałby spędzić trzy miesiące gdzieś na wsi, kontaktując się wyłącznie z Anglikami<sup>63</sup>. Morellet w swoich pamiętnikach twierdził, że już w młodości nauczył się angielskiego i włoskiego<sup>64</sup>. Do Anglii wyjechał w wieku 45 lat na zaproszenie wpływowego polityka Williama Petty lorda Shelbourne i chyba miał świadomość, że jego angielszczyzna nie jest doskonała, bowiem jeszcze przed podróżą pisał do swojego gospodarza: „chcę codziennie mówić po angielsku kilka godzin, aby oswoić moje uszy z waszym językiem”<sup>65</sup>. Zapewne mu się to udało, ponieważ przebywał za granicą ponad pół roku, a jak sam utrzymywał, od początku mówił po angielsku czysto i wyraźnie, miał tylko problem ze zrozumieniem tego, co mówią Brytyjczycy. Zaznaczał jednak, że wszyscy jego rozmówcy byli cierpliwi i wyrozumiali<sup>66</sup>.

Niektórzy z wymienionych podróżników nie mieli żadnych problemów natury językowej. Baron Holbach był poliglotą i na wysokim poziomie znał różne europejskie języki, w tym również angielski. W prowadzonym przez siebie salonie podejmował liczne grono Brytyjczyków (m.in. Johna Wilkesa, Davida Garricka, Adama Smitha, Lawrence’a Sterne’a, Davida Hume’a, Horace’a Walpole’a i Edwarda Gibbona). Nabral przekonania o wyjątkowości ich kraju i odbył podróż do Anglii, która jednak gorzko go rozczarowała<sup>67</sup>. Również F.-J. de Chastellux doskonale władał angielskim i kiedy w 1780 r. wziął udział w ekspedycji do Ameryki pod komendą generała de Rochambeau, służył tam często pomocą w charakterze tłumacza<sup>68</sup>. Brissot, zanim jeszcze stał się jednym z tragicznych bohaterów rewolucji francuskiej, zasłynął z nieprzeciętnych talentów językowych. Samodzielnie nauczył się angielskiego, włoskiego, hiszpańskiego i portugalskiego. Przez kilka tygodni zgłębiał też tajniki języka niemieckiego, ale zrezygnował po kilku tygodniach, czego później żałował. Nauka wciągnęła go

<sup>61</sup> L.-S. Mercier, *Parallèle de Paris et de Londres*, Inédit présenté et annoté par C. Bruneteau et B. Cottret, Paris 1982, s. 6, 11–12.

<sup>62</sup> L. Loft, *Quakers, Brissot and Eighteenth-Century Abolitionists*, „The Journal of the Friends Historical Society” 1989, vol. 55, no. 8, s. 278 i n.

<sup>63</sup> C.-A. Helvétius do pani Helvétius, ok. 8 maja 1764, [w:] *Correspondance générale d’Helvétius...*, s. 131.

<sup>64</sup> *Mémoires de l’abbé Morellet...*, s. 26.

<sup>65</sup> *Lettres de l’abbé Morellet à Lord Shelburne, depuis Marquis de Lansdowne 1772–1803*, éd. E. Fitzmaurice, Nourrit et Cie, Paris 1898, s. 3.

<sup>66</sup> *Mémoires de l’abbé Morellet...*, s. 196–197.

<sup>67</sup> G. Chaussinand-Nogaret, *Les Lumières au péril du bûcher...*, s. 200–201; D. Diderot do S. Volland, Paryż, 15 września 1765, [w:] *Lettres à Sophie Volland 1759–1774...*, s. 434.

<sup>68</sup> I. de Rode, *François-Jean de Chastellux...*, s. 271.

tak bardzo, że planował nawet studiowanie języków orientalnych, lecz ostatecznie do tego nie doszło<sup>69</sup>. Do Anglii wyprawiał się kilka razy i najwyraźniej nie miał najmniejszych problemów w komunikowaniu się z Brytyjczykami<sup>70</sup>. Mercier także znał angielski. W 1764 r. przełożył nawet na swój ojczysty język heroikomiczny poemat Alexandre'a Pope'a pt. *The Rape of the Lock* (Pukiel porwany)<sup>71</sup>. Z pobytu w Londynie wrócił bardzo zadowolony, a jego pozytywny stosunek do tamtejszej rzeczywistości łatwo wyczytać z kart *Obrazu Paryża*, gdzie mowę Anglików uznał wprost za „język republikański” (*langue républicaine*) i wyraził radość z faktu, że posługuje się nim król Ludwik XVI<sup>72</sup>.

Im bliżej było końca XVIII stulecia, tym liczniejsza grupa Francuzów w takim czy innym stopniu mówiła i pisała po angielsku. Charakterystyczne, że dotyczyło to głównie ludzi młodego pokolenia, w tym wielu późniejszych rewolucjonistów, którzy dorastali w czasach, gdy angielski stawał się popularny, a jego lekcje były coraz szerzej dostępne (Honoré-Gabriel de Mirabeau, Marie-Joseph de La Fayette, Georges Danton, Jean-Paul Marat, Jacques Brissot, Antoine Barnave, Charles Dumouriez, Charles-Maurice de Talleyrand i inni)<sup>73</sup>. Tymczasem ministrowie Ludwika XV, a nawet Ludwika XVI, często będący już w sile wieku, z rzadka posiadali taką umiejętność. Nie licząc wspomnianego już kardynała Dubois, językiem Szekspira, Newtona i Locke'a posługiwali się na pewno: Jean-Frédéric Phélypeaux hrabia de Maurepas<sup>74</sup>, Anne-Robert Turgot<sup>75</sup>, Jacques Necker<sup>76</sup> czy Charles Gravier de Vergennes (choć ten ostatni znał go słabo)<sup>77</sup>. Były to jednak wyjątki, gdyż ministrowie urodzeni w pierwszej połowie stulecia przeważnie nie posługiwali się angielskim.

Podobne zjawisko można było zaobserwować w świecie paryskich salonów. Sławne damy, które przed rokiem 1750 inaugurowały swoją publiczną działalność w stolicy, jak Claudine-Alexandrine de Tencin, Marie de Vichy-Champrond markiza du Deffand czy Marie-Thérèse Geoffrin, nie znały angielskiego. Natomiast niektóre z tych, które otwierały swoje salony później, umiały już wystawiać

<sup>69</sup> J. Brissot, *Mémoires (1754–1793)*, vol. 1: 1754–1784, éd. C. Perroud, A. Picard, Paris 1911, s. 47–48, 54–55.

<sup>70</sup> Raczej odwrotnie, krytycznie patrzył na Francuzów, którzy przyjeżdżali do Anglii bez znajomości języka, jak Guillaume-Thomas Raynal czy znany adwokat i publicysta Simon-Nicolas Linguet. Zob. ibidem, vol. 1, s. 257.

<sup>71</sup> L.-S. Mercier, *Parallèle de Paris et de Londres...*, s. 10.

<sup>72</sup> Idem, *Tableau de Paris...*, s. 129.

<sup>73</sup> Por. H.T. Buckle, *Historia cywilizacji w Anglii...*, s. 385 i n.

<sup>74</sup> Maurepas zaczął się uczyć angielskiego późno, mając około 50 lat, ale to dobrze świadczyło o żywości jego umysłu. Zob. A. Picciola, *Le Comte de Maurepas. Versailles et l'Europe à la fin de l'Ancien Régime*, Perrin, Paris 1999, s. 385.

<sup>75</sup> Turgot nigdy nie był za granicą, ale miał fenomenalną pamięć i posługiwał się prócz angielskiego również łaciną, greką, hebrajskim, niemieckim i włoskim. Zob. J.-P. Poirier, *Turgot. Laissez-faire et progrès social*, Le Grand Livre du Mois, Paris 1999, s. 36–37.

<sup>76</sup> Indagowany na ten temat przez Ludwika XVI potwierdził, że zna ten język. Zob. P.-J.-B. Nougaret, *Anecdotes du règne de Louis XVI*, vol. 5, Paris 1791, s. 175.

<sup>77</sup> Lepiej radził sobie z hiszpańskim, portugalskim i niemieckim, znał też podstawy tureckiego, gdyż spędził kilkanaście lat w Stambule jako francuski ambasador. Zob. B. de Montferrand, *Vergennes. La gloire de Louis XVI*, Tallandier, Paris 2017, s. 160.

się w tym języku, jak choćby Julie de Lespinasse<sup>78</sup>, Suzanne Necker<sup>79</sup> i Marie-Jeanne Roland<sup>80</sup>.

Również w świecie szeroko pojętej nauki angielski stawał się nieodzowny dla tych, którzy chcieli swobodnie wymieniać się doświadczeniami z kolegami z Wielkiej Brytanii. Nie każdy bowiem miał tyle szczęścia, co wybitny chemik Antoine-Laurent de Lavoisier, który nie mówił w tym języku, ale jego małżonka dobrze opanowała angielski i przekładała mu na francuski teksty naukowe (m.in. Josepha Priestleya, Henry'ego Cavendisha oraz Richarda Kirwana), a nawet asystowała w pracach laboratoryjnych<sup>81</sup>. Na ogół jednak francuscy naukowcy starali się poszerzać swoje umiejętności lingwistyczne, bo nie było przecież regułą, że Anglicy znali dobrze francuski. Tacy specjaliści w zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych, jak Georges-Louis Leclerc de Buffon, Jérôme de Lalande, Pierre-Jean Cabanis, Philippe Pinel, Jean-Baptiste Romé de l'Isle, i wielu innych, umieli się porozumiewać po angielsku bez większych trudności<sup>82</sup>.

Jak nie bez racji podkreślił Henry Thomas Buckle, pomiędzy końcem XVII a schyłkiem XVIII w. we Francji dokonana się prawdziwa rewolucja pokoleniowa. O ile na początku tego okresu nawet wśród ludzi najlepiej wykształconych rzadko można było znaleźć kogoś znającego angielski, o tyle później nieczęsto się zdarzało, aby ktoś dobrze wyedukowany nie rozumiał tego języka<sup>83</sup>. Wynikało to zapewne nie tylko z wielopłaszczyznowej fascynacji Wyspami Brytyjskimi, ale również z przeobrażeń na politycznej i kulturowej mapie Europy i świata. Wpływy i znaczenie Wielkiej Brytanii stale rosły w XVIII w., podczas gdy rola Hiszpanii, Portugalii czy krajów Półwyspu Apenińskiego zaczęła się zmniejszać. W naturalny sposób zmieniło to postrzeganie edukacji językowej. Hiszpański, włoski czy tym bardziej portugalski nie cieszyły się już takim prestiżem jak wcześniej. Na europejskich dworach dominował co prawda francuski, ale Brytyjczycy uchodzili za dość opornych w jego przyswajaniu, dlatego znajomość angielskiego stała się dla Francuzów nie tylko wymogiem mody, ale poniekąd koniecznością.

<sup>78</sup> Obok angielskiego znała też biegle włoski. Zob. *Lettres de Mlle de Lespinasse. Suivies de ses autres œuvres et de lettres de Mme du Deffand, de Turgot, de Bernardin de St-Pierre*, éd. E. Asse, Bibliothèque-Charpentier, Paris 1903, s. 361.

<sup>79</sup> E. Giddey, *Suzanne Necker-Curchod et les lettres anglaises*, „Revue historique vaudoise” 1981, Bd. 89, s. 50.

<sup>80</sup> Sama przyznawała, że nauczyła się tego języka „bez nauczyciela” i jeszcze w 1789 r. jej angielszczyzna nie była wybitna. Zob. M.-J. Roland do L.A. Bosca, Lyon, 18 marca 1789, [w:] *Lettres de Madame Roland*, vol. 2: 1788–1793, éd. C. Perroud, Paris 1902, s. 49.

<sup>81</sup> J.-P. Poirier, *La science et l'amour. Madame Lavoisier*, Pygmalion, Paris 2004, s. 8; R. Mierzecki, *Antoine Laurent de Lavoisier (1743–1794). Geniusz skojarzeń*, Wydawnictwo Retro-Art, Warszawa 2008, s. 41.

<sup>82</sup> H.T. Buckle, *Historia cywilizacji w Anglii...*, s. 383.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 383.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Brissot J., *Mémoires (1754–1793)*, vol. 1: 1754–1784, éd. C. Perroud, A. Picard, Paris 1911.
- Correspondance générale d'Helvétius*, vol. 3: 1761–1774. *Lettres 465–720*, éd. A. Dainard et al., University of Toronto Press, Toronto 1991.
- D'Alembert J.-Le Rond, *Œuvres de d'Alembert*, vol. 5, p. 1, éd. A. Belin, Paris 1822.
- Diderot D., *Lettres à Sophie Volland 1759–1774*, éd. M. Buffat, O. Richard-Pauchet, Non Lieu, Paris 2020.
- Faiguet de Villeneuve J., *Études*, [w:] *Encyclopédie ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, vol. 6, éd. D. Briasson, D. Le Breton, Paris 1756, s. 87–94.
- Genlis S.-F. de, *Pamiętniki*, przeł. W. Gilewski, „Czytelnik”, Warszawa 1985.
- „Journal de Paris”, 16 Mai 1778 (Samedi), no. 136.
- Lettres de l'abbé Morellet à Lord Shelburne, depuis Marquis de Lansdowne, 1772–1803*, éd. E. Fitzmaurice, E. Plon, Nourrit et Cie, Paris 1898.
- Lettres de Madame Roland*, vol. 2: 1788–1793, éd. C. Perroud, Paris 1902.
- Lettres de Mlle de Lespinasse. Suivies de ses autres œuvres et de lettres de Mme du Deffand, de Turgot, de Bernardin de St-Pierre*, éd. E. Asse, Bibliothèque-Charpentier, Paris 1903.
- Lettres de Monsieur l'abbé Le Blanc, historiographe des bastiments du roi*, vol. 2, Amsterdam 1751.
- Ludwik Filip, *Pamiętniki z czasów Wielkiej Rewolucji*, przeł. i oprac. W. Dłuski, PIW, Warszawa 1988.
- Luneau de Boisjermain P.-J., *Cours de langue anglaise*, vol. 1–2, Paris 1784.
- Madame Campan, *Mémoires sur la vie privée de Marie-Antoinette (extraits)*, éd. M. Reid, Gallimard, Paris 2007.
- Mather Flint J., *Prononciation de la langue anglaise, avec un traité de son accent et de sa prosodie à l'usage des François*, Chez Didot, Paris 1740.
- Mémoires de l'abbé Morellet, de l'Académie Française, sur le dix-huitième siècle et sur la Révolution*, vol. 1, éd. P.-É. Lémontey, Paris 1821.
- Mercier L.-S., *Parallèle de Paris et de Lond res*, Inédit présenté et annoté par C. Bruneteau et B. Cottret, Didier, Paris 1982.
- Mercier L.-S., *Tableau de Paris*, vol. 11, Amsterdam 1788.
- „Mercure de France”, 1 Mai 1784 (Samedi).
- Nougaret P.-J.-B., *Anecdotes du règne de Louis XVI*, vol. 5, Paris 1791.
- Rousseau J.-J., *Œuvres complètes*, vol. 11, Paris 1865.
- Rousseau J.-J., *Szkic o pochodzeniu języków*, przekł., wstęp i przyp. B. Banasiak, Aureus, Kraków 2001.
- Rousseau J.-J., *Wyznania*, przekł. i wstęp T. Boy-Żeleński, „Zielona Sowa”, Kraków 2003.
- Thiéry L.-V., *Almanach du voyageur à Paris, contenant une description sommaire, mais exacte de tous les monuments, chefs-d'œuvres des arts, établissements utiles et autres objets de curiosités que renferme cette capitale*, Paris 1787.
- Voltaire's British visitors*, eds. G. de Beer, A.-M. Rousseau, Institut et Musée Voltaire Les Délices, Genève 1967.

---

## Opracowania

- Berly C., *La Reine scandaleuse: idées reçues sur Marie-Antoinette*, Le Cavalier Bleu, Paris 2012.
- Bonnaffé É., *L'anglicisme et l'anglo-américanisme dans la langue française. Dictionnaire étymologique et historique des anglicismes*, préf. F. de Brunot, Librairie Delagrave, Paris 1920.
- Bonno G., *La culture et la civilisation britanniques devant l'opinion française de la paix d'Utrecht aux Lettres philosophiques (1713–1734)*, American Philosophical Society, Philadelphia 1948.
- Buckle H.T., *Historia cywilizacji w Anglii*, t. 1, przeł. W. Zawadzki, Nakładem Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1873.
- Burke P., *Języki i społeczności w Europie wczesnonowożytnej*, tłum. A. Szurek, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009.
- Buruma I., *L'Anglomanie. Une fascination européenne*, trad. D. Griesmar, Bartillat, Paris 2001.
- Capefigue J.-B., *Philippe d'Orléans, Régent de France 1715–1723*, vol. 1, Société Belge de Librairie, Bruxelles 1839.
- Caravolas J.-A., *Histoire de la didactique des langues au siècle des Lumières. Précis et anthologie thématique*, Les Presses de l'Université de Montréal, Montréal 2000.
- Chartier J.-L.A., *Henri-François Daguesseau, Chancelier de France (1668–1751)*, Presses du Languedoc, Montpellier 1989.
- Chaussinand-Nogard G., *Les Lumières au péril du bûcher*, Fayard, Paris 2009.
- Churton Collins J., *Voltaire, Montesquieu and Rousseau in England*, E. Nash, London 1908.
- Clément J.-P., Montplaisir D. de, *Charles X. Le dernier Bourbon*, Perrin, Paris 2015.
- Cottret M. et B., *Jean-Jacques Rousseau en son temps*, Perrin, Paris 2011.
- Courtois L.-J., *Le séjour de Jean-Jacques Rousseau en Angleterre (1766–1767). Lettres et documents inédits*, Slatkine, Genève 1970.
- Dupilet A., *Le Régent. Philippe d'Orléans, l'héritier du Roi-Soleil*, Tallandier, Paris 2020.
- Folkierski W., *L'anglais de Diderot*, „Revue de Littérature Comparée” 1960 (Avril–Juin), A. 34, no. 2, s. 226–244.
- Foulet L., *Le voyage de Voltaire en Angleterre*, „Revue d'Histoire littéraire de la France” 1906, A. 13, no. 1, s. 1–25.
- France P., *Diderot traducteur de l'anglais*, [w:] *Colloque international Diderot (1713–1784)*, Paris–Sèvres–Reims–Langres 4–11 juillet 1984, Actes réunis et préparés par A.-M. Chouillet, Aux amateurs de livres, Paris 1985, s. 383–393.
- Giddey E., *Suzanne Necker-Curchod et les lettres anglaises*, „Revue historique vaudoise” 1981, Bd. 89, s. 49–56.
- Girault de Coursac P. et P., *Provence et Artois. Les deux frères de Louis XVI*, F.-X. de Guibert, Paris 1999, s. 15–16.
- Girault de Coursac Pierrette, *L'éducation d'un roi: Louis XVI*, F.-X. de Guibert, Paris 1995.
- Goggi G., *Le voyage de Raynal en Angleterre et en Hollande*, „Recherches sur Diderot et sur l'Encyclopédie” 1987, no. 3, s. 86–117.
- Goulding S., *Le beau-père de Rivarol. Mather Flint, maître de langue anglaise à Paris*, „Revue de Littérature Comparée” 1928 (Avril/Juin), A. 8, no. 2, s. 258–278.
- Grieder J., *Anglomania in France 1740–1789. Fact, Fiction, and Political Discourse*, Droz, Genève 1985.
- Gury J., *Une Excentricité à l'Anglaise: l'Anglomanie*, [w:] *L'Excentricité en Grande-Bretagne au 18e siècle*, éd. M. de Plaisant, Lille 1976, s. 189–211.
- Haechler J., *L'Encyclopédie. Les combats et les hommes*, Les Belles Lettres, Paris 1998.

- Hours B., *La vertu et le secret. Le dauphin, fils de Louis XV*, Honoré Champion, Paris 2006.
- Hours B., *Madame Louise, princesse au Carmel 1737–1787*, Les Éditions du Cerf, Paris 1987.
- Huas J., *Madame du Barry*, Tallandier, Paris 2011.
- Juppé A., *Montesquieu. Le moderne*, Perrin, Paris 2015.
- Kierul J., *Newton*, PIW, Warszawa 2010.
- Krampl U., *Éducation et commerce à Paris à la fin de l’Ancien Régime: l’offre d’enseignements de langues modernes*, „Histoire de l’Éducation” 2014, no. 140/141, s. 135–156.
- Loft L., *Quakers, Brissot and Eighteenth-Century Abolitionists*, „The Journal of the Friends Historical Society” 1989, vol. 55, no. 8, s. 277–289.
- Marchand P., *Un modèle éducatif original à la veille de la Révolution: les maisons d’éducation particulière*, „Revue d’histoire moderne et contemporaine” 1975 (Octobre/Décembre), vol. 22, no. 4, s. 549–567.
- Markiewicz M., *Ogląd świata w dawnych epokach – kłopot dla historyków*, [w:] *Od Europy nowożytnej do Europy nowoczesnej. Studia i szkice Mariusza Markiewicza*, red. K. Kuras, A.K. Link-Lenczowski, R. Niedziela, współpr. J. Basista, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2022, s. 177–184.
- Matyaszewski P., *Podróż Monteskiusza. Biografia przestrzenna*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011.
- Mierzecki R., *Antoine Laurent de Lavoisier (1743–1794). Geniusz skojarzeń*, Wydawnictwo Retro-Art, Warszawa 2008.
- Montferrand B. de, *Vergennes. La gloire de Louis XVI*, Tallandier, Paris 2017.
- Mormiche P., *Devenir prince. L’école du pouvoir en France XVIIe–XVIIIe siècles*, CNRS Éditions, Paris 2009.
- Niedziela R., *Anglomania w przedrewolucyjnym Paryżu (1774–1789). Blaski i cienie*, „Studia Historyczne” 2014, R. 57, z. 3, s. 309–322.
- Niedziela R., *Kilka uwag o anglomanii w osiemnastowiecznej Francji*, [w:] *Miscellanea Res Polonorum, Britannorum ac Judaeorum Illustrantia*, red. J. Basista et al., Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2015, s. 235–248.
- Nordmann C., *Anglomanie et anglophobie en France au XVIII<sup>e</sup> siècle*, „Revue du Nord” 1984 (Avril/Septembre), vol. 66, no. 261/262, s. 787–803.
- Petitfils J.-Ch., *Louis XV*, Perrin, Paris 2014.
- Petitfils J.-Ch., *Louis XVI*, vol. 1: 1754–1786, Perrin, Paris 2010.
- Philips E., *The Good Quaker in French Legend*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 1932.
- Picavet C.-G., *La diplomatie française au temps de Louis XIV (1661–1715). Institutions, mœurs et coutumes*, Alcan, Paris 1930.
- Picciola A., *Le Comte de Maurepas. Versailles et l’Europe à la fin de l’Ancien Régime*, Perrin, Paris 1999.
- Poignant S., *Les filles de Louis XV. L’Aile des Princes*, Arthaud, Grenoble 1970.
- Poirier J.-P., *La science et l’amour. Madame Lavoisier*, Pygmalion, Paris 2004.
- Poirier J.-P., *Turgot. Laissez-faire et progrès social*, Le Grand Livre du Mois, Paris 1999.
- Reid M., *Félicité de Genlis. La pédagogue des Lumières*, Tallandier, Paris 2022.
- Rode I. de, *François-Jean de Chastellux (1734–1788). Un soldat-philosophe dans le monde atlantique à l’époque des Lumières*, Honoré Champion, Paris 2022.
- Rousseau A.-M., *L’Angleterre et Voltaire*, Voltaire Foundation, Oxford 1976.
- Solnon J.-F., *Le goût des rois. L’homme derrière le monarque*, Perrin, Paris 2015.

Tachin A., *Amie et rivale. La Grande-Bretagne dans l'imaginaire français à l'époque gaulloise*, P. Lang, Bruxelles 2009.

Thomas Ch., *Casanova. Un voyage libertin*, Gallimard, Paris 1998.

Trousseau R., *Diderot helléniste*, „Diderot Studies” 1969, vol. 12, s. 141–184.

Trousseau R., *Jean-Jacques Rousseau*, Gallimard, Paris 2011.

Trousseau R., *Voltaire*, Tallandier, Paris 2017.

Valicourt E. de, *Calonne. La dernière chance de la monarchie*, Clément Juglar, Paris 2015.

Vincent B., *Louis XVI*, Gallimard, Paris 2006.